



Listopad 2022

**GAZETKA SZKOLNA SPOŁECZNEJ SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR 3 STO W KRAKOWIE**

WITAMY

Powróciliśmy! Witamy Was w kolejnym numerze szkolnej gazetki *Blender*! Jesteśmy pewni, że ta edycja będzie bardzo interesująca. Czekają na Was przepisy, polecanki, wywiady i wiele, wiele innych ciekawych wpisów dotyczących naszej szkoły i nie tylko. A co czeka na Was w tym numerze? Przygotowaliśmy coś, nie coś o Halloween, kącik geograficzny, przepisy, suchary, więcej nie będziemy Wam zdradzać. Zobaczcie sami!

Miłego czytania

Julia Brachowska

Suchary

#Co najbardziej lubi jeść koń?

Koniczynę.

#Czego nie lubi bramkarz na matematyce?

Słupków.

#Co robi zaatakowany kucharz?

Wzywa posiłki.



Lena Stępień



Noc koszmarów


Rozalina obudziła się, słysząc hałas za oknem. Podeszła do okna. Po drugiej stronie zobaczyła to, co zwykle, czyli różowy blok ze złotawymi balkonami w kształcie koła. Okna były trójkątne, srebrzyste, a każde większe od drugiego. Budynek miał malowidła, a na nich: flamingi, delfiny i czego tam nie było. Lecz było coś nie tak, w ostatnim, największym i najbardziej zbliżonym oknie, siedziała rudowłosa dziewczyna w białej sukni z czerwoną pandą. Rozalina spostrzegła, że koleżanka ciągle patrzy w jedno miejsce w czerwoną pełni księżyca. Jego blask było widać w oczach Lili Northing. Nagle niedaleko w kościele wybiła północ. Zrobiła się mgła i latały ludzkie głowy z czerwonymi pelerynami. Lilia zaczęła się unosić. Jej oczy były czerwone, niczym blask ognia. Zjawy zaczęły wirować wokół niej. Rozalina wzięła dwa sztylety z czystego srebra oraz fiolkę z Elikirem Radości. Uwielbiała magię i ten zestaw trzymała pod łóżkiem. Wskoczyła na drzewo z fioletowymi liśćmi, przechodząc po kilku białych kwiatach, rosnących na drzewie. Gdy postawiła stopę w pokoju przyjaciółki, zobaczyła Greha - króla koszmarów, nocnych marów. Właśnie popatrzył na nią swym przenikliwym wzrokiem.

- Witaj - szepnął przerażającym głosem Greh.
- Odejdź od mojej przyjaciółki - odpowiedziała Rozalina.
- To stocz ze mną walkę - oznajmił złowieszczo Greh.
- Dobrze - odparła spanikowana Rozalina.

Wyciągnęła sztylety i podeszła do stwora. Najpierw przecięła mu nogę, kolejnego ciosu uniknął. Sztylet stał się cięższy, więc go zamieniła na drugi. Przecięła mu lewą rękę, bo stwory mają je sprawniejsze. Drugi sztylet też stał się ciężki. Nie miała więcej broni, oprócz eliksiru. Teraz Greh zaczął rzucać płonącymi kulami ognia. Rozalina podbiegła, unikając strzałów. Wpadła na Lilię. Ona szepnęła słowa: fioletowe liście i miód prawdy. Rozalina zrozumiała. Chodzi o ich drzewo. Mama Lili napisała opowieść. W niej było drzewo wszystkiego, liście oraz miód prawdy. Lecz mama Lili dawno umarła. Rozalina wspięła się na drzewo, kurczowo trzymając się gałęzi, gdyż głowy z czerwonymi pelerynami ciągnęły ją do pokoju Lili. On się nie poddawała. Udało jej się! Wzięła mózdzierz, który był powieszony koło liści. Zebrała dwanaście liści oraz trochę miodu ze środka drzewa. Wymieszała, powstała różowa breja.

- Ale po co mi ta breja? - pomyślała Rozalina.
- Wróciła do pokoju Lili. Tam zobaczyła Lilię trzymaną za kark przez Greha.
- Puść ją - zawołała Rozalina.
- Chyba żartujesz - odparł Greh, nie zauważając miski z breją.

Rozalina wzięła miskę, wspięła się po regale, zrobiła salto i przeskoczyła na głowę stwora. Z zaskoczenia Greh puścił miecz. Rozalina zauważając, że jest bez miecza, bez oporu wlała mu do buzi ciecz. Nagle rozbłysło czerwone światło z księżyca. Greh zaczął się unosić i obrócił się trzy razy. Później upadł. Zamiast niego pojawiła się mama Lili. Okazało się, że ona została przemieniona przez wiedźmę Żydzię. Lilia też wyglądała inaczej, miała piżamę w



kotki i zdrowszą cerę. Jej rude włosy były zaplecione w warkocz, a teraz były rozpuszczone i końcówki były poфарbowane na kolor różowy.

Rano Państwo Northing podziękowali za pomoc oraz Rozalina dostała mały prezent, pieska o imieniu Ding. Na tym kończy się ta historia.

Zosia Majda

Sprawozdanie z wycieczki szkolnej

Niedawno miała miejsce trzydniowa wycieczka szkolna. Miejscem docelowym była Łódź.

Nasz wyjazd rozpoczęliśmy od wizyty w zoo, gdzie widzieliśmy np. pandy małe, słonie i żyrafy. Potem zatrzymaliśmy się w muzeum kinematografii. Oglądaliśmy w nim film między innymi o efektach specjalnych, używanych w licznych produkcjach filmowych. Następnie udaliśmy się do części muzealnej i mogliśmy tam zobaczyć różne bardzo dziwne i stare maszyny, które kiedyś służyły do wyświetlania filmów. Widzieliśmy tam także lalki, którymi ludzie poruszali, podczas gdy inni nagrywali to tak, aby wyglądało, że te lalki same się ruszają. Kiedy skończyliśmy już zwiedzać muzeum kinematografii, ruszyliśmy prosto do hotelu.

Kolejnego dnia, z samego rana, wyruszyliśmy w kierunku centrum Łodzi. Zwiedzaliśmy muzeum, które było kiedyś dworem, a następnie udaliśmy się na miły spacer po mieście. Były tam bardzo urocze pomniki postaci z bajek (na przykład Misia Uszatka) i ogromne, kolorowe murale na ścianach budynków. Wieczorem wróciliśmy do tego samego hotelu.

Ostatniego dnia, już po drodze do Krakowa, wstąpiliśmy do Centrum Nauki i Techniki EC1, gdzie dzięki interaktywnym eksponatom mogliśmy zgłębiać wiele tajemnic nauki. Po obiedzie pojechaliśmy na chwilę na punkt widokowy na Kopalnię Bełchatów. Po długiej podróży dotarliśmy do Krakowa.

Ta wycieczka była bardzo udana i naprawdę mi się podobała.

Patrycja Srebro

Historia Halloween

Dokładna historia tego święta nie jest nam znana. Jego początki mogą pochodzić od rzymskiego święta Pamony, ale najprawdopodobniej Halloween wywodzi się ze starożytnego, pogańskiego zwyczaju celtyckiego, który odbywał się na przywitanie Zimy. Czas przygotowań do zimy to trudny okres na terenie Europy, to czas chłodu, ciemności i głodu.

Halloween kojarzony jest także z kultem zmarłych. Związane jest to z odbywającym się w ówczesnej Brytanii świętem Samhain [pożegnanie zimy]. Druidzi wierzyli, że w tym dniu zaciera się granica pomiędzy światem żywych a umarłych. Podczas obrzędu dusze zmarłych miały powracać na Ziemię. Ludzie rozpalali ogniska i nosili kostiumy, aby odpędzić złe duchy. Ze względu na duży wpływ chrześcijaństwa w IX wieku tradycja pożegnania lata zaczęła zanikać. Szczątkowe zwyczaje przetrwały jednak na terenach Anglii i Irlandii aż do XIX wieku.

Halloween

Ciekawostki:

- Pierwsza parada halloweenowa, odbyła się w 1920 roku w Minnesocie
- W XIX wieku - Halloween trafia do USA wraz z irlandzkimi imigrantami
- W XX wieku zyskało ogólnokrajową popularność
- Halloween w Polsce obchodzimy od początku lat 90

Tradycja Halloween jest kontynuowana i obecnie obchodzimy ją w wieczór 31 października, inaczej zwanym "wigilią wszystkich świętych". Święto w niczym nie przypomina jednak tradycyjnego "końca lata", które było celebrowane przez Celtów. Jest bardziej kolorowe, komercyjne i radosne. Ludzie tego wieczoru przebierają się w duchy i potwory, rzeźbią latarnie z dyni oraz organizują spotkania ze znajomymi, aby odpędzić wszelkie zło.

Halloween obchodzone jest w bardzo wielu krajach, w różny sposób.

Najhuczniej świętowane jest w USA, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie oraz Australii. Nie jest to święto urzędowe, lecz zaraz po Bożym Narodzeniu cieszy się największą popularnością. Najbardziej znaną i cieszącą się dużym powodzeniem wśród dzieci jest zabawa polegająca na chodzeniu po domach sąsiadów i zbieraniu cukierków i słodkości zgodnie z powiedzeniem „cukierek albo psikus”.



Tego magicznego dnia obowiązują stroje Draculi, czarownic a także wampirów. W wielu domach organizowane są imprezy tematyczne z halloweenowymi przekąskami. Nie brakuje też maratonów z filmami grozy. Symbolami tego zwyczaju są m.in. duchy, demony, czarne koty, nietoperze, pająki, a przede wszystkim własnoręcznie zrobione lampiony z dyni.

Myślę, że udało mi się choć trochę przybliżyć historię Halloween, które obecnie w Polsce zyskało wielu zwolenników i jest coraz bardziej popularne. Święto Duchów staje się i naszą tradycją.

Życzę Wam



Julia Brachowska

Bieszczady, kraina pełna magii!

W tym roku rodzice zabrali mnie na wycieczkę w Bieszczady, abym poznała lepiej okolice, w których urodził się mój tata. Zachwyciły mnie te góry, pełne pięknych barw i niesamowitych widoków. Okazało się, że wybraliśmy doskonały weekend (prognozowano deszcz), gdyż nie było wielu turystów. Momentami czułam, jakbyśmy wędrowali sami. Jesień w Bieszczadach jest przepiękna i wyjątkowa, a to za sprawą buków. Ich liście żółkną, czerwienieją, brązowieją... a nad nimi rude trawy połonin. Bieszczady znajdują się w południowo-wschodniej części województwa podkarpackiego, należą do Beskidów Wschodnich. Od zachodu ogranicza je Przełęcz Łupkowska, natomiast od wschodu, już na Ukrainie, Przełęcz Wyszowska. Najwyższym szczytem jest Pikuj, 1405 m n.p.m., który znajduje się na Ukrainie, natomiast po polskiej stronie najwyższa jest Tarnica 1346 m n.p.m. Poza Tarnica, największe atrakcje górskie to: Połonina Wetlińska oraz Caryńska, jak również Bukowe Berdo, czy też Rozyspaniec, Halicz, Wielka i Mała Rawka. W ciągu trzech dni, udało nam się zdobyć prawie wszystkie szczyty, ale wysiłek był ogromny. Na zakończenie odwiedziliśmy Solinę i Zaporę na Solinie, przepiękne miejsce dla spacerowiczów, żeglarzy i nie tylko. Z ciekawostek, w tym roku otworzono kolejkę gondolową, z której można podziwiać Jezioro Solińskie i Bieszczadzkie krajobrazy. Polecam serdecznie Bieszczady i Solinę, warto jednak dobrze zaplanować wyjazd i termin, aby ominąć tłum turystów.





Sport

W tym artykule sportowym skupię się na piłce nożnej. Aktualnie dzieje się wiele wydarzeń powiązanych z tą dyscypliną.

Jednym z nich jest Liga Mistrzów. W poprzednim sezonie zatriumfował w niej Real Madryt. W tegorocznej edycji zobaczymy bardzo dużo świetnych klubów, takich jak: wspomniany wcześniej Real, PSG, Bayern Monachium, Liverpool oraz FC Barcelona. Barca statystycznie miała duże szanse, tym bardziej, że dołączył tam Polak Robert Lewandowski. Niestety, na boisku nie było tak kolorowo. Barcelona w grupie C z Bayernem, Interem Mediolan i Viktorią Pilzno (Czechy) ewidentnie nie dawała rady. Początek był dobry, wygrana z Viktorią, lecz później było tylko gorzej. Kompromitacja z Bayernem 0:2 oraz przegrana z Interem 0:1. Spotkanie było, tak naprawdę, meczem o wszystko dla Barcelony. Niestety, remis 3:3 praktycznie przekreśla szansę na awans. W całej Lidze Mistrzów nie brakowało niespodzianek. Czarna owca turnieju, belgijski Club Brugge, ma po czterech kolejkach zapewniony awans. Wyjątkowym meczem na pewno był pojedynek Napoli z Ajax Amsterdam - zakończony 6:1.

Do ważnych wydarzeń sportowych należy zaliczyć zbliżający się Mundial w Katarze. Polacy znajdują się w grupie C wraz z Argentyną, Meksykiem i Arabią Saudyjską. Serwis OPTA obliczył nasze szanse na wygraną Katarskiego Mundialu. Wynoszą one 0,82%. No cóż, musimy liczyć na cud, a o ciekawostkach związanych z Mundialem będę Was informował na bieżąco już niebawem.


Tomasz Zachwieja

Rasy kotów

Koty to bardzo różnorodne zwierzęta. W różnych częściach świata można spotkać ich rozmaite rasy.

Dużo ludzi ma w domach koty domowe. Są to zazwyczaj dachowce, ale czasami w mieszkaniach ludzi zamieszkują koty konkretnej rasy. Najbardziej znane rasy kotów domowych to: kot brytyjski (brytyjczyk), kot perski, kot syberyjski i ragdoll. Nazwa „ragdoll” pochodzi od angielskiej nazwy rag doll, czyli szmaciana lalka, dlatego, że gdy się je bierze na ręce, całkowicie się rozluźniają. Nowe rasy powstają w wyniku skrzyżowania wcześniej istniejących ras. Na przykład ragdolle powstały w wyniku połączenia rasy birmańskiej, perskiej i burmańskiej.

Poszczególne rasy różnią się od siebie znacząco pod względem wyglądu oraz charakteru. Na przykład kot singapurski to najmniejsza rasa kota. Dorosła kotka waży zaledwie 1,8 kg, a samiec 2,7kg. Największa rasa kota to maine coon. Pewien maine coon o imieniu Stewie trafił do Księgi Rekordów Guinnessa (w kategorii największy kot świata), ponieważ miał niesamowite 123 cm długości (w wieku 5 lat). To mniej więcej tyle, co długość przeciętnej pantery śnieżnej.



Coraz więcej powstających nowych ras przypomina wyglądem koty dzikie. Być może za 200 czy 300 lat koty mieszkające w domach, będą bardziej przypominały panterę niż dzisiejsze dachowce.

Szymon Srebro

Polecanki

Undertale

Undertale to gra komputerowa z gatunku fabularnych. Jej twórcą jest Toby Fox. Obecnie można w nią grać zarówno na platformach: Microsoft Windows, macOS i Linux, ale również na konsolach: PlayStation 4, PlayStation Vita, Nintendo Switch i Xbox On.

Jedną z rzeczy, która ujęła mnie w tej grze jest oprawa graficzna podobna do pierwszego Super Mario Bros. Dodatkowo jest w niej pełno humoru, różnych emocji, problemów, ale też możliwość wyboru niebanalnych rozwiązań, czy też wariantów zakończenia. Dużą zaletą jest również to, że Undertale ma banalnie proste sterowanie i mechanikę gry. Poruszamy się głównie strzałkami. Natomiast podczas walki mamy do dyspozycji 4 przyciski: Walka, Czyn, Przedmiot i Litość. W tym miejscu chciałbym dodać, że jeśli chcemy osiągnąć najlepsze zakończenie, to polecam używać przycisków Act (Czyn) i Mercy (Litość).



A teraz kilka słów o mechanice gry. Podczas naszej tury w walce możemy uderzyć przeciwnika, wykonać jakiś Czyn, użyć przedmiotu lub oszczędzić przeciwnika (lub jeszcze można uciec 😊). Białe ataki zadają nam obrażenia. Niebieskie natomiast nie zadadzą nam obrażeń, jeśli uderzą w nas wtedy, gdy nie będziemy się ruszać. Pomarańczowe ataki zaś zadają nam obrażenia, gdy się nie ruszamy. Możemy ich unikać, uciekając przed nimi. Funkcję leczenia mają zaś zielone ataki. Prawda, że proste zasady?

Przyszła czas na najciekawszą część, czyli rzucenie nieco światła na fabułę. Wykorzystam do tego cytaty z wprowadzenia do gry:

„Dawno temu, dwie rasy panowały nad Ziemią: ludzie i potwory. Pewnego dnia, wojna wybuchła pomiędzy tymi dwiema rasami. Po długiej walce zwyciężali ludzie. Uwięzili oni potwory pod ziemią (Górą Ebot) za pomocą magicznego zaklęcia. Legendy mówią, iż ci, którzy wejdą na ten szczyt, nigdy nie wrócą.”

To intro jest wzbogacone pikselowymi slajdami, które obrazują początek historii. Ważnym momentem jest też slajd z upadkiem pewnego dziecka (Chara) z góry, do podziemi potworów. Po tym wyświetla się nam menu gry. Następnie po wciśnięciu przycisku START, wybieramy imię dla naszej postaci – upadłego dziecka. W kolejnym kroku, spotykamy postać, którą jest słonecznikiem z twarzą. Ma na imię Flowy the Flower i na dodatek oddaje nam przysługę, brutalnie pokazując nam, czym tak naprawdę jest ten świat. W skrócie, przy próbie

zabójstwa nas mówi tak: „Na tym świecie jest tylko jedna zasada. Zabijasz albo jesteś zabijany.” Lecz na szczęście od tragicznego losu ratuje nas Toriel, opiekunka ruin.

Nic więcej nie powiem. Jeśli chcecie przekonać się, co dalej dzieje się w grze, to niestety musicie kupić do niej dostęp na Steamie za 35 zł.

Mecenas She-Hulk

Jeśli jesteście fanami produkcji Marvel'a lub szukacie lekkiego, zabawnego serialu o super bohaterach, to polecam Wam serial pt.: *Mecenas She-Hulk*. Pierwszy odcinek miał swoją premierę 18 sierpnia 2022 r. na kanale Disneya.

Przez kolejne dziewięć odcinków poznajemy losy głównej bohaterki, prokurator Jennifer Walters, która jest kuzynką Bruca Banner (niesamowitego Hulka). Kluczowym momentem fabuły jest wypadek samochodowy, w konsekwencji którego do krwi Jenn dostaje się krew Hulka, zawierająca śmiertelną dawkę promieniowania gamma. Na szczęście organizm bohaterki przyswoił krew i zyskał moce podobne do tych, które posiada Hulk. Następnie dziewczyna pod okiem Bruca przechodzi szkolenie, jak radzić sobie z nadludzkimi zdolnościami. Hulk jest zaskoczony tym, w jak szybkim czasie Jennifer opanowała zasady przemiany.



She-Hulk jak najszybciej chce wrócić do swoich prokuratorских obowiązków. Wydaje się jej, że może wieść dalej to samo życie. I tak wraca na salę sądową. W trakcie pierwszej rozprawy, po wypadku, zamienia się w zieloną dwumetrową hulkową postać. Wszystko po to by uratować ludzi zgromadzonych na sali sądowej, przed atakiem Titanii. Po tym zajściu Jenn niestety traci pracę w prokuraturze.

Szukanie nowej pracy nie trwa zbyt długo. Można powiedzieć, że praca sama ją znajduje. Prawniczka dostaje bowiem propozycję pracy dla departamentu nad ludźmi, w jednej z renomowanych kancelarii prawnych. Warunek jest jednak jeden. Musi pracować w niej jako She-Hulk a nie Jennifer Walters.

Od tego moment obserwujemy jak mecenas She-Hulk rozwiązuje sprawy sądowe różnych postaci o nadludzkich mocach. Przy okazji bohaterka ma również wiele przygód i doświadcza różnych zwrotów akcji w swoim życiu.

To co jest ciekawe w tym serialu to sposób prowadzenia opowieści. Główna bohaterka prowadzi sama narrację i często zwraca się do widzów ze swoimi komentarzami. Sprawia to wrażenie jakby widz był zapraszany do opowiadanej historii.

Pierwszy sezon już za mną. Ciekawy jestem jak ta opowieść potoczy się w następnych. Już się nie mogę doczekać!!!

Stefan Gandecki

Przepisy



„Ciasto Wnętrznosci Zombie”

Składniki na formę 30 x 22 cm:

- 270 g mąki pszennej
- 40 g drobnego cukru do wypieków
- 1/4 łyżeczki soli
- 5 g suchych drożdży lub 10 g drożdży świeżych
- 40 g masła, roztopionego
- 125 ml mleka

-1 duże jajko

-ewentualnie dżem truskawkowy lub wiśniowy

Nadzienie cynamonowe:

-40 g masła

-100 g cukru

-1,5 łyżki zmielonego cynamonu

Masło roztopić, lekko przestudzić. Cukier wymieszać z cynamonem, odłożyć.

Mąkę pszenną wymieszać z suchymi drożdżami (ze świeżych najpierw zrobić rozczyń). Dodać resztę składników i wyrobić, pod koniec dodając roztopiony tłuszcz. Wyrabiać ciasto odpowiednio długo, by było miękkie i elastyczne. Uformować z niego kulę, włożyć do oprószonej mąką miski, odstawić w ciepłe miejsce, przykryte ręcznikiem kuchennym, do podwojenia objętości (zajmie to około 1,5 godziny).

Po tym czasie ciasto rozwałkować na prostokąt o wymiarach 30 x 45 cm, delikatnie podsypując mąką stolnicę i wałek, by ciasto się nie kleiło. Przygotowany prostokąt posmarować roztopionym masłem i posypać cynamonowym cukrem. Następnie ostrym nożem pokroić rozwałkowane ciasto na mniej więcej 3 – 3,5 cm pasy. Sklejać brzegi pasków i układać je w formie o wymiarach 30 x 22 cm (wyłożonej uprzednio papierem do pieczenia), łączeniem do dołu, formując pofałdowane jelita. Przykryć ręcznikiem kuchennym, odstawić na około 30 – 60 minut do ponownego wyrośnięcia (ciasto powinno podwoić objętość i zetknąć się ze sobą podczas wyrastania). Wyrośnięte ciasto wstawić do piekarnika rozgrzanego do 180°C i piec około 13 minut. Wyjąć, jeszcze gorące posmarować dżemem. Przestudzić, odrywać i podawać.

Źródło przepisu: mojewypieki.com

Magdalena Skorek



Widok z mojego okna

W pewną wrześnieową sobotę czytałem książkę w moim pokoju, gdy nagle zatrzęsło całym budynkiem. Odłożyłem powieść i wyszedłem na balkon zobaczyć, co się dzieje. Spostrzegłem sąsiada, który też wyszedł na zewnątrz, więc zapytałem:

- Dzień dobry, czy wie pan, co to było?

- Niestety tak, popatrz przed siebie - odpowiedział, ja zaś poszedłem za jego radą i zobaczyłem, że zamiast rzędu wysokich bloków, pojawiły się pasy startowe.

Prezentowały się niesamowicie! Były bardzo długie i szerokie. Wyglądały jak powiększone drogi. Miały odbijającą światło powierzchnię.

Na tych pasach lądowały i startowały samoloty bojowe, słychać było straszliwy huk.

Wyglądały jak myśliwce wielozadaniowe F-16. Były dość duże i miały opływowy kształt, zostały wykonane z metalu i plastiku oraz były pomalowane na szaro-niebieski kolor.

Gdy już wylądowały, kołowały do drogi, która zamieniła się w hangary.

Budowle te wyglądały nowocześnie. Były ogromne! Prezentowały się jak prostopadłościan, na górze połączony z łukiem. Zostały wykonane z blachy falowanej, całe białe z dużymi, zielonymi drzwiami.

Mój blok zamienił się w wieżę kontroli lotów, bo ciągle słyszałem komunikaty radiowe. Nagle zaschło mi w gardle, więc poszedłem się napić. Gdy wróciłem, wszystko było normalne. Ponownie zacząłem czytać moją książkę.

Nigdy nie zapomnę tego przeżycia. Nie mówiłem tego nikomu, bo pewnie nikt by mi nie uwierzył. A to wszystko wydarzyło się naprawdę, w najmniejszych szczegółach. Nie śniłem. Może ta książka była magiczna? Lepiej będzie, gdy ją na jakiś czas odłożę na półkę. Boję się, że to się powtórzy. O, nie, budynek się trzęsie. Aaaaa!!!

Szymon Mrozek



Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelna: Julia Brachowska

Wstępniak: Julia Brachowska

Ciekawostki historyczne /Halloween/: Julia Brachowska

Polecanki: Stefan Gandecki

Prezentacje podróżniczo-geograficzne: Wiktoria Gorczyca

Suchary: Lena Stępień

Dział sportowy: Tomasz Zachwieja

Sprawozdanie z wycieczki: Patrycja Srebro

Rasy kotów: Szymon Srebro

Przepisy kulinarne: Magda Skorek

Opowiadania: Zosia Majda, Szymon Mrozek

Kontakt z redakcją: Julia Brachowska /6a/

Opieka merytoryczna i korekta: p. Magda Zaporowska

Skład: p. Tomasz Książek